



SŁOWO Z KAPLICY

Nr 16 TYGODNIK LITURGICZNO-DUSZPASTERSKI Z KAPLICY W PUSTELNI W RYTWIANACH

• 25 lutego 2024 •

tel. 15 864 77 95 • slowozkaplicy@gmail.com • www.pustelnia.com.pl



EWANGELIE W WIELKIM POŚCIE

Wielki Post to czas głębokiej refleksji, modlitwy, pokuty i nawrócenia. Jednym z kluczowych elementów Wielkiego Postu jest zwrócenie uwagi na Ewangelię i jej przesłanie, które prowadzi ku odnowie duchowej. Ewangelia, stanowi centrum chrześcijańskiej wiary. W Wielkim Poście, jako ludzie wierzący koncentrujemy się na Ewangelii jako drogowskazu dla naszego życia duchowego. To Słowo Boże staje się dla nas przewodnikiem w procesie przemiany i oczyszczenia serca. Wielki Post to czas szczególnej pokuty i nawrócenia. Ewangelie, szczególnie te opowiadające o kruchości ludzkiej natury, grzechu i potrzebie nawrócenia. Przykłady takie jak kuszenie Jezusa na pustyni, nawrócenie celnika Zacheusza czy rozmowa Jezusa z Samarytanką służą jako bodziec do refleksji nad własnym życiem, grzechami i potrzebą zmiany. Jednak Wielki Post nie jest jedynie czasem smutku i pokuty. To także okres nadziei i oczekiwania na Zmartwychwstanie Chrystusa. W praktyce, Ewangelia w Wielkim Poście sta-

je się inspiracją do konkretnych działań. Wierzący podejmują różne praktyki duchowe takie jak modlitwa, post, jałmużna oraz praktykowanie cnot chrześcijańskich, które pomagają im głębiej zrozumieć przesłanie Ewangelii i wcielić je w życie codzienne. Jednocześnie, refleksja nad Ewangelia prowadzi do poszukiwania sposobów na lepsze relacje z bliźnimi oraz na rzeczywiste działanie na rzecz sprawiedliwości społecznej i miłosierdzia. W Wielkim Poście Ewangelia staje się przewodnikiem, który prowadzi wierzących na drodze nawrócenia, pokuty i odrodzenia duchowego. To czas intensywnej refleksji nad Słowem Bożym, które prowadzi do głębszej więzi z Bogiem i bliźnimi. Poprzez praktyki pokutne, modlitwę i działania na rzecz dobra, wierzący przygotowują się do celebracji najważniejszego wydarzenia chrześcijańskiej wiary - Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

red.

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU



Słowa Ewangelii według Świętego Marka **Mk 1, 12-15**

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. A przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez Szatana, i był ze zwierzętami, aniołowie zaś Mu służyli. Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: "Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!"

Oto Słowo Pańskie.

Publiczny okres działalności Jezusa zaczyna się na pustyni. Wyprowadził Go na nią Duch Święty. Wcześniej ten sam Duch umocnił Jezusa do podjęcia mesjańskiej misji w Jordanie. Na pustyni Jezus przebywał czterdzieści dni. W ten sposób "kontynuował" tradycje liczby czterdzieści w historii zbawienia: czterdzieści dni trwał potop oczyszczający ludzkość z grzechu; czterdzieści lat wędrował Izrael przez pustynię do Ziemi Obiecanej; czterdzieści dni o chlebie i wodzie szedł Eliasz na spotkanie z Bogiem na górę Horeb. Liczba czterdzieści ma znaczenie symboliczne. Oznacza między innymi czas dojrzwania, oczyszczenia; czas nawrócenia, pokuty, powrotu. Kościół rozpoczynając okres Wielkiego Postu zaprasza również nas na pustynię: Dlatego chcę ją przynieść, na pustynię ją wyprowadzić i mówić jej do serca (Oz 2, 16). Czterdzie-

stodniowy czas postu stanowi swoiste rekolekcje, które przypominają wędrówkę Izraela przez pustynię. Bóg chciał, aby ten czas był dla Ludu Wybranego czasem oczyszczenia, pogłębienia wiary, uświadomienia sobie szczególnego wybrania, głębszej miłości. Tymczasem okazał się czasem odejść, niewierności, szemrania, wątpliwości, niewiary i kuszenia Pana Boga. W naszej wędrówce przez pustynię życia jest podobnie. Nie zawsze chcemy iść drogą, którą prowadzi nas Bóg, wybieramy własny sposób na życie i szczęście. Brak nam odwagi, wytrwałości, cierpliwości; brak szczerości, ufności i wiary. Często idziemy przez pustynię życia samotnie, mnożąc "krzyże" i uginając się pod nimi. W czasie łaski i zbawienia, który rozpoczynamy,

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy ze str. 1

Bóg chce nam przypomnieć, że wędrówka przez pustynię życia nigdy nie jest samotna. Bóg zawsze jest na niej obecny, towarzyszy, prowadzi, wskazuje kierunek, upomina, bądź podtrzymuje na duchu. Jest obecny podobnie jak był z Noem, Mojżeszem, Eliaszem i Jezusem. Nawet gdy o Nim zapominamy, odwracamy się tyłem i idziemy własną drogą. Pustynia jest miejscem samotności i kuszenia. W czasach biblijnych wierzą powszechnie, że demony mają szczególne upodobanie do łąni, cmentarzy i pustyni. Jezus kuszony na pustyni, musiał walczyć z wrogiem na "jego terytorium". Pustynia uświadamia, że pokusa jest nieodłącznym elementem ludzkiego życia. Nie był od niej wolny nawet Boży Syn. Pokusa nie jest grzechem. Niezdrowe, "chore" poczucie winy sprawia, że czujemy się winni albo odpowiedzialni za nią. Aby pokonać pokusy potrzeba kształtowania wewnętrznej wolności i zrozumienia, że jest ona "zewnętrzna" wobec ludzkiej woli. I chociaż dręczy natarczywością, siłą, nigdy nie jest naszą winą. Jezus odniósł zwycięstwo dzięki mocy Bożej i słowom Pisma świętego (o czym wspominają pozostali synoptycy). Nie dyskutował z szatanem, ale odpierał jego pokusy stanowczo, spokojnie i z godnością. Był pewny, silny, odważny, miał w sobie

wewnętrzny pokój, bo całkowicie ufał Ojcu. Wiedział, że ma za sobą moc Ojca i Ducha Świętego. W całym swoim życiu nie zmagął się z szatanem sam, ale w jedności z Ojcem, w mocy Ducha Świętego. Ewangelista Marek podkreśla, że Jezus przebywał na pustyni wśród dzikich zwierząt. W Biblii niektóre zwierzęta (np. smok, wąż) są symbolami zła. Jezus przebywał więc w otoczeniu zła, ale odniósł nad nim zwycięstwo. Podobnie jak Danielowi w jaskini lwów, służyły Mu aniołowie. Jezus jest przeciwnikiem Adama, który kuszony w Raju przez szatana, przegrał, uległ pokusie. Jezus, Nowy Adam, zwyciężył przeciwnika. Adam po przegranej miał zakaz wstępu do Raju. Na pustyni Jezusowi służy aniołowie. Pustynia, miejsce szatana, zła, pokusy staje się Nowym Rajem, miejscem obecności Boga.

Jak przeżywam czas pustyni? Na czym polega moja największa niewierność Bogu, własnemu sumieniu? Jak radzę sobie z pokusami? Czy wierzę we wszechmoc Boga i ograniczoność szatana? Jakie miejsce jest "moim rajem", w którym doświadczam obecności i miłości Boga?

oprac. <https://www.bazylika.net/images/wydarzenia/gazetka-w-sercu-maryi/2018-02-18-w-sercu-maryi.pdf>



II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU



Słowa Ewangelii według Świętego Marka **Mk 9, 2-10**

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. Jego odzienie stało się lśniaco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: "Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza". Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: "To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!" I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy „powstać z martwych”.

Oto Słowo Pańskie.

Wstępowanie na górę, przebywanie na niej posiada w Ewangeliach głębokie znaczenie. Jezus wstępuje na górę Błogosławieństw, górę Tabor, górę Oliwną, górę Kalwarię. O ile na górę Synaj zstępuje Jahwe, Bóg odległy i niedostępny dla prostego Izraelity, o tyle na górach, które wybiera Jezus objawia się Bóg - Człowiek, do którego może przystąpić każdy. Góry, na które wstępuje Jezus, nie są niedostępnymi szczytami, ale otwartą przestrzenią, na którą zaprasza wszystkich spragnionych miłości i prawdy. Życie duchowe jest wiernym kroczeniem za Jezusem na wszystkie góry, na których On sam przebywał; nie tylko na górę Przemienienia, ale również na górę walki wewnętrznej (Oliwną) i górę męki i cierpienia (Kalwarię). Naśladowanie Jezusa jest wiernym podążaniem za Mistrzem - w chwilach radości, cierpienia i trudu oraz chwały. Na górze Tabor Jezus przemienił się w obecności uczniów. Jego zewnętrzny wygląd jest symbolem tego, co działo się w Jego wnętrzu; bliskości i całkowitej więzi z Ojcem. W podobny sposób promieniowała twarz Mojżesza na Synaju, gdy rozmawiał z Bogiem (zob. Wj 34, 29-30). Lśniące białe szaty Jezusa są natomiast promieniowaniem boskości. Wszystko w Nim jest jasne, czyste, świetlane, objawia piękno i światło Boga. Św. Łukasz podkreśla, że przemienienie miało miejsce w czasie modlitwy. Modlitwa przemienia. Dzięki niej wszystko może stać się jasne, przejrzyste, czyste... Niepotrzebne są wtedy maski, iluzje. Pozostaje prawda o naszej słabości, ale również o wielkości. Możemy poczuć, że jesteśmy "chwałą Boga" (św. Ireneusz). Przemienienie Jezusa na górze Tabor dokonało się w obecności Mojżesza i Eliasza. Według tradycji żydowskiej Eliasz nigdy nie umarł (został wzięty jako żyjący do nieba), natomiast Mojżesz został pogrzebany przez samego Boga w nieznanym miejscu na górze

Nebo. Obydwaj mieli pojawić się w czasach mesjańskich, zapowiadając bliski koniec świata. Obecność mężów Bożych rodzi w Apostołach uczucia ambiwalentne. Z jednej strony duchową fascynację. Wyraża ją Piotr, który chce utrwalić ten moment i zbudować trzy namioty dla Jezusa, Mojżesza i Eliasza. Propozycja Piotra nawiązuje do obecności Boga w Namiocie Spotkania w czasach Mojżesza. Zawiera jednak niezrozumienie. Trzy namioty oznaczają "trzy domy" dla trzech nauczycieli. W ten sposób zrównuje Jezusa z Eliaszem i Mojżeszem (K. Berger). Bóg Ojciec koryguje myślenie Piotra; wskazuje na Jezusa jako na Mesjasza, jedyne Syna Bożego, prawdziwego nauczyciela boskości i wzywa do posłuszeństwa Jemu: "To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie". Eliasz i Mojżesz, podobnie jak uczniowie są sługami. Z drugiej strony w uczniach pojawia się lęk, strach, świadomość bóstwa Jezusa i dystansu, jaki dzieli uczniów od Niego. Ambiwalentne uczucia uczniów są wynikiem mistycznego obcowania z tajemnicą świętości i wielkości Boga, a z drugiej strony doświadczeniem Jego bliskości, która rodzi przyjaźń: Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego (J 15, 14-15).

Czy chcę wstępować z Jezusem na szczyty życia wewnętrznego? Której góry się najbardziej boję, unikam? Czy doświadczyłem już przemieniającej mocy modlitwy? Czy moja twarz "promieniuje" dobrocią, życzliwością, miłością? Czy doświadczenie Bożej obecności rodzi we mnie radość i bojaźń bożą? Co we mnie wymaga jeszcze przemienienia?

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU



Słowa Ewangelii według Świętego Jana **J 2, 13-25**

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus przybył do Jerozolimy. W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: "Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!" Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: "Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie". W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: "Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?" Jezus dał im taką odpowiedź: "Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo". Powiedzieli do Niego Żydzi: "Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?" On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmarł, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zawierał im samego siebie, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku.

Oto Słowo Pańskie.

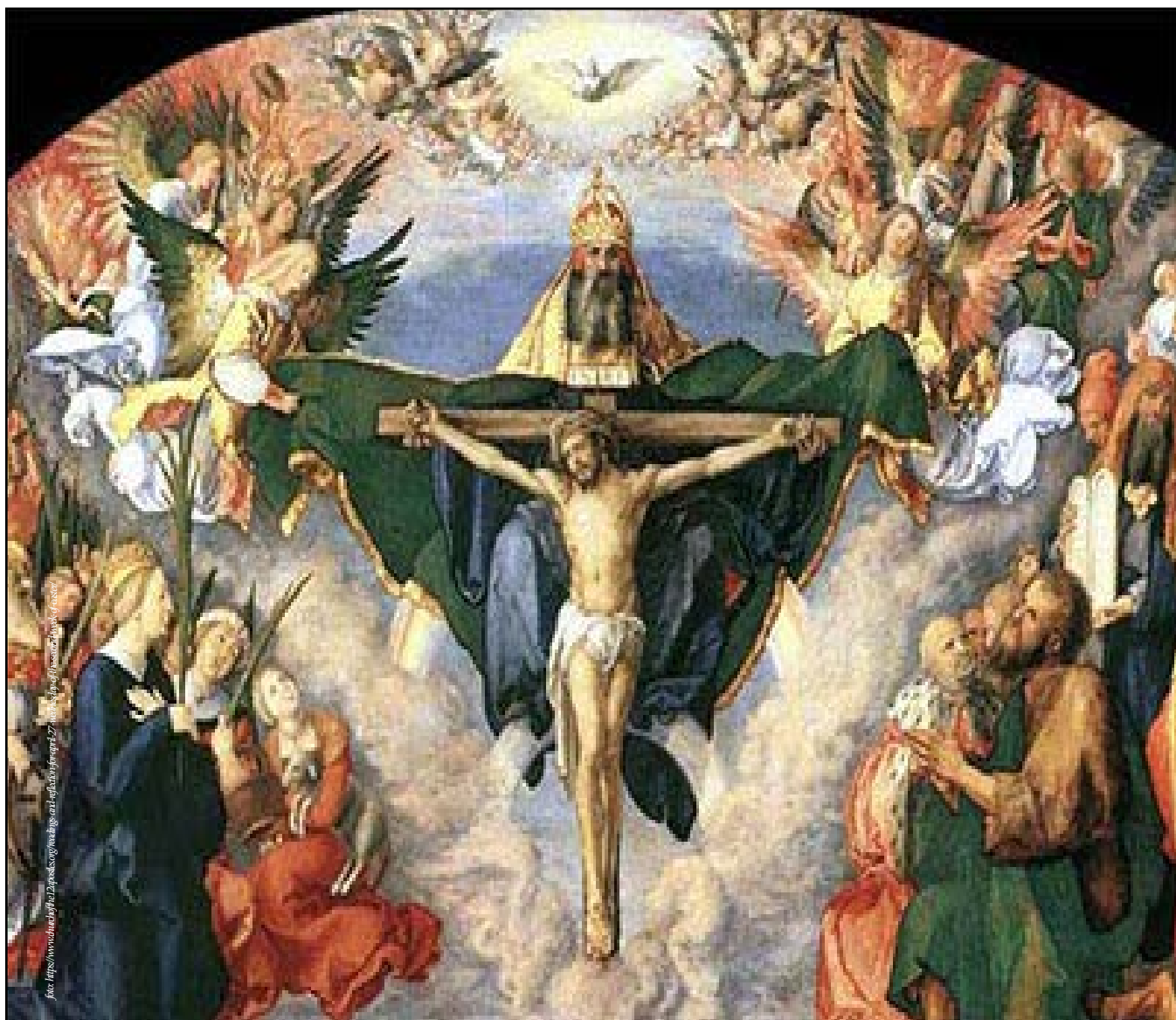
Św. Jan ewangelista we wspomnianej Ewangelii wprowadza nas w prawdziwy wymiar świątyni. Dla Żydów świątynia jerozolimska była jedynym miejscem, gdzie można było składać Bogu ofiary. Bogatsi składali w ofierze woły i owce, natomiast biedniejsi gołębie. W czasie świąt zewnętrzny dziedziniec świątynny zwany inaczej jako "dziedziniec pogan" stawał się wtedy swego rodzaju rynkiem. Cały handel był uzasadniony religijnie. Odbywał się z powodu kultu. Był całkowicie legalny, zaaprobowany przez władze świątyni. A ponadto zarabiali na nim nie tylko handlarze ale i kapłani. Pomimo oficjalnej aprobaty ze strony elity religijnej wywołał oburzenie i gniew Jezusa. Gniew i agresja Jezusa wynika ze znieważenia domu Bożego, a przez to samego Boga. Świątynia jerozolimska, zamiast domu modlitwy, stała się miejscem handlu religijnego, handlu z Bogiem, a ludzka pobożność została wykorzystana do robienia interesów i wzbogacenia się. Jeśli w świątyni nie celebrowane są liturgie, modlitwy i chwały Bożej, celebrowane są "liturgie rynku", rytuał pieniądza. Wystąpienie Jezusa w świątyni przypomina gniew Mojżesza, który roztrzaskał kamienne tablice Dekalogu przed ludem, który podczas jego nieobecności oddawał kult innemu bogu - złotemu cielcowi. Poprzez reakcje gniewu Jezus jest prawdziwym człowiekiem i nic, co ludzkie, nie jest Mu obce... W Jego żyłach płynie gorąca krew; sfera Jego uczuć jest bardzo bogata. Umie być stanowczy i umie się śmiać, wzruszać, płakać. Czasami unosi się wielkim gniewem: zbiera on w Nim stopniowo, aż w końcu wybucha jak gwałtowna burza". Chociaż Jezus gniewa się, wypowiada ostre

słowa i reaguje agresją, nie pragnie potępienia człowieka; przeciwnie z całą mocą podkreśla miłość i miłosierdzie Ojca. Przecież przyszedł po to, aby nas zbawić! Jego gniew jest wyrazem troski o nas. Wspomniana Ewangelia dotyczy każdego z nas. Handlarzem świątyni nie jest tylko człowiek, który zarabia pieniądze i wykorzystuje świątynię do zdobycia honorów, tytułów, przywilejów czy zrobienia kariery. Handlarzem świątynnym jest każdy, kto nadużywa świątyni, aby "robić interesy z Panem Bogiem". W rzeczywistości świątynia ma być miejscem nawrócenia. Cześć oddawana Bogu to cały wymiar życia w Duchu Świętym, to życie w prawdzie, to miłość podobna do miłości Bożej, uniwersalna, nie mająca względu na osoby, nie dająca się stłumić przez cudzołóstwo, zdradę, niesprawiedliwość... Istota kultu nie wyraża się tylko w darze, jaki przynosimy Bogu, ale przede wszystkim w sercach. "Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje" (Mt 6, 21). Jezus nie zamierza ograniczać przestrzeni, w której możemy się modlić i wielbić Boga. Chce nam jednak przypomnieć, że tym miejscem nie jest jedynie budowla, a nawet świątynia naszego ducha, o której mówi św. Paweł. Nowym sanktuarium, Nową Świątynią jest On sam - ukrzyżowany i zmarły, który żyje dziś w swoim Kościele.

W jakich sytuacjach mojego życia Jezus mógłby zareagować gniewem? Co jest źródłem mojego gniewu? W jaki sposób go wyrażam? Czy nie traktuję świątyni jako miejsca "handlu wymiennego"? W jaki sposób przeżywam liturgie i modlitwę? Czy mają one wpływ na moje życie moralne? Co jeszcze muszę uporządkować w moim życiu, by mój dar, moja ofiara była miła Bogu?

oprac. <https://www.bazylika.net/images/wydarzenia/gazetka-w-sercu-maryi/2018-03-04-w-sercu-maryi.pdf>

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU



Słowa Ewangelii według Świętego Jana **J 3, 14-21**

Jezus powiedział do Nikodema: "Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby jego uczynki nie zostały ujawnione. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki zostały dokonane w Bogu".

Oto Słowo Pańskie.

Jezus w nocnej rozmowie z Nikodemem, żydowskim dostojnikiem, odwołuje się do znanego mu obrazu z Księgi Wyjścia. Izraelici w czasie pustynnej wędrówki ulegali pokusie niewierności wobec Boga. Miedziany wąż, uczyniony przez Mojżesza, ratował i był symbolem wierności Boga. Wywyższenie Syna Człowieczego to rzeczywistość, która może być "wyjaśniona" miłością Boga. Ta miłość jest darem, oddaniem życia, nie wykluczająca nikogo i niczego. To miłość, która nie potępia, przynosi zbawienie. Wobec naszej niewierności to Jezusowe orędzie jest światłem, które świeci w ciemności. Nie ma takiej sfery naszego życia, które byłoby wyłączone z wpływu Bożej miłości. Nie jesteśmy nigdy sami, co więcej: jesteśmy kochani ze swoimi grzechami i słabościami. Bóg nie potępia, ale zbawia, wskazując na grzech pragnie, by człowiek zachwyił się pięknem życia w blasku Jego miłości. By żył w świetle, którego nie zgasi żaden mrok. Dzisiejsza IV niedziela Wielkiego Postu nazywana jest niedzielą radości (laetare) od pierwszych słów Antyfony na Wejście: Raduj się, Jerozolimo (Laetare, Jerusalem). W samym środku wielkopostnej drogi liturgia zaprasza nas do radości. I można

się zastanawiać, czy ta radość nie stoi w jakiejś sprzeczności z pokutnym, pełnym refleksji i wyciszenia charakterem Wielkiego Postu. Radości jednak, nie można mylić z wesołością czy też dobrym humorem. Radość, do której zaprasza nas Kościół, jest czymś bardzo głębokim. Wypływa ona z serca doświadczającego miłości. Tylko ten bowiem, kto jest prawdziwie kochany, kto wie, że jest cenny i ważny w oczach Bożych może być prawdziwie radosnym. A o takiej radości mówią dzisiaj Ewangelia: Tak Bóg [...] umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Święty Paweł zaś w drugim czytaniu dopowiada: Bóg będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia.

W jakich sytuacjach szemrzę wobec Boga? Co sędzę o karze Bożej? Czym jest dla mnie krzyż? Jakie miejsce w moim życiu duchowym zajmuje kontemplacja Jezusa na krzyżu? W jaki sposób oceniam współczesny świat i człowieka? Czy dostrzegam miłosne znaki działającego nieustannie Boga?

oprac. <https://www.bazylika.net/images/wydarzenia/gazetka-w-sercu-maryi/2018-03-11-w-sercu-maryi.pdf>



V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU



Słowa Ewangelii według Świętego Jana **J 12, 20-33**

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa”. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: „Nadeszła godzina, aby został otoczony chwałą Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Ależ właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław imię Twoje!” Wtem rozległ się głos z nieba: „Już wsławiłem i jeszcze wsławię”. Stojący tłum to usłyszał i mówił: „Zagrzmiało!” Inni mówili: „Anioł przemówił do Niego”. Na to rzekł Jezus: „Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”. To mówił, oznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

Oto Słowo Pańskie.

Rozważanie oblicza Jezusa zostało przez Jana Pawła II określone jako najważniejszy cel chrześcijan na trzecie tysiąclecie. Papież nie mówił w pierwszym rzędzie o zmianie świata, walce z niesprawiedliwością, złem, cierpieniem. Ale o rozważaniu Jezusa. Rozważanie Jezusa cierpiącego i chwalebego jest mocą, siłą do naśladowania Go w życiu. W pewnym stopniu doświadczymy czy przenikniemy tajemnicę "osobowości Boga", gdy przez wiążęgodzimysięujrzyćGowJezusieChrystusie. Osoba Jezusa, Jego życie, słowa, czyny, Jego miłosierdzie, dobroć, miłość są najdoskonalszym odbiciem oblicza i Serca Boga. Jedynie Jezus rzeczywiście widział Boga, ponieważ sam jest Bogiem. Spoczywa w sercu Boga. Pozostaje w najbardziej intymnej więzi z Ojcem. I ten Jezus, który jest odbiciem Ojca, stał się człowiekiem, przyjął ciało, wstąpił w naszą historię. Rozważając Jego ziemskie życie, Jego słowa i czyny, możemy uchwycić coś z życia niezgłębionej tajemnicy Ojca. W Jezusie my, ludzie, oglądamy Boga i Jego miłość. I w Jezusie uzyskujemy intymną więź z Ojcem. W Nim możemy niejako spoczywać w sercu Ojca. Rozważając serce Jezusa doświadczamy w ograniczonym stopniu tego, o czym mówi św. Jan - oglądamy chwałę Boga (por. J 1, 14). W odpowiedzi na prośbę Greków Jezus zapowiada swoje cierpienie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Dzięki tym wydarzeniom przyciągnie wszystkich do Siebie (zbawi). Jest jak ziarno, które musi obumrzeć, by wydać sto-

krotny plon. Musi "stracić ziemskie życie", by zyskać nowe, uwielbione i przemienione. Obumierające ziarno uświadamia, że to, co najpiękniejsze i najcenniejsze rodzi się w bólu i cierpieniu. Nie ma miłości bez cierpienia. Prawdziwa miłość jest obumieraniem egoizmowi, "przebijaniem własnego serca" i wydawaniem go dla innych. "Obumieranie ja" jest zawsze bolesne i pozostawia ranę. Ale bez niej nie ma miłości. Jest egoizm. Poprzez "obumieranie sobie" naśladowujemy Chrystusa, zbliżamy się do Jego miłości i miłości drugiego człowieka. Obumierające ziarno uświadamia, że to, co najpiękniejsze i najcenniejsze rodzi się w bólu i cierpieniu. Nie ma miłości bez cierpienia. Prawdziwa miłość jest obumieraniem egoizmowi, "przebijaniem własnego serca" i wydawaniem go dla innych. "Obumieranie ja" jest zawsze bolesne i pozostawia ranę. Ale bez niej nie ma miłości. Jest egoizm. Poprzez "obumieranie sobie" naśladowujemy Chrystusa, zbliżamy się do Jego miłości i miłości drugiego człowieka. *Jakie są moje najgłębsze pragnienia, tęsknoty i pytania? Jakie pytanie chciałbym zadać dziś Jezusowi? Co bym odpowiedział, gdyby podszedł do mnie jakiś człowiek i poprosił, jak Filipa: "Chcę zobaczyć Jezusa! Pokaż mi oblicze Boga!" (?) Co we mnie musi "obumrzeć"? Jaki rodzaj egoizmu, mentalności, konstrukcji myślowych czy filozofii wymaga zmiany myślenia? Co wymaga przewartościowania? Co odbudowy?*
oprac. <https://www.bazylika.net/images/wydarzenia/gazetka-w-sercu-maryi/2018-03-18-w-sercu-maryi.pdf>



Bądź na bieżąco

Polub nas na Facebooku

Uniwersytet Ludowy im. M. Radziwiła w Rytwianach zaprasza na bezpłatny kurs “Szkola Pisania Ikon”

*Nie każdy jest malarzem,
czy muzykiem lecz każdy może
zostać ikonopisarzem*



**Sztuka pisania ikony to sztuka modlitwy – osobistej relacji ze świętymi
przeniesionej farbami i pigmentami na deskę.**

**W naszej szkole posiadasz podstawową wiedzę na ten temat.
Zostaniesz wtajemniczony w sztukę pisania ikony i sam stworzysz własne dzieło.**

Zapewnią to wybitni specjaliści ikonopisania.

Zapraszamy, spróbuj swoich sił. Szkoła potrwa przez 4 turnusy po 5 dni.

Udział w szkole jest całkowicie bezpłatny.

Otrzymasz wszystkie potrzebne materiały i wiedzę.

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

O szczegóły zapytaj już dziś

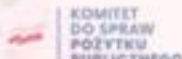
 **15 8647795**

 **ul@pustelnia.com.pl**

Liczba miejsc jest ograniczona.

Obowiązuje wypełnienie formularza rekrutacyjnego.

 **Via Salutis**
FUNDACJA

 **KOMITET
DO SPRAW
POZYTYWNEGO
PUBLICZNEGO**



 **Krajowy Program
Wspierania Rozwoju
Wzrostu i Aktywności
Społecznej
Uniwersytety
Ludowe**

 **NIW**
Narodowy Instytut Wzrostu
i Aktywności Społecznej

UNIwersytet Ludowy im. M. Radziwiła MEMENTO VITAE W RYTWIANACH

*Projekt sfinansowany ze środków Narodowego Instytutu Wzrostu i Aktywności Społecznej - Centrum Rozwoju Społeczności Obywatelskiej
w ramach Krajowego Programu Wspierania Rozwoju Uniwersytetów Ludowych na lata 2010-2010*

ZAKOŃCZENIE SZKOŁY PISANIA IKON

To wspaniała chwila w Pustelni Złotego Lasu. W dniu 27 stycznia 2024 roku zakończył się I pilotażowy kurs Szkoły Pisania Ikon. W ostatni weekend września uczestnicy rozpoczęli udział w kursie pisząc ikony pod okiem wykładowców z Lwowskiej Szkoły Ikonografii - Solomii Tymo - wykładowcy teorii i historii sztuki, jednocześnie dyrektor Szkoły Malarstwa Ikon "Redruż" od 2009 roku oraz wykładowcy ikonografii Sophi Bilyk i asystentki Patrycji Obarewicz.

Uczestniczki pisały ikony w swoim tempie i uzyskały piękne owoce swojej pracy. Na zakończenie otrzymały certyfikaty z rąk ks. Wiesława Kowalewskiego - rektora Pustelni i Solomii. Gratulacje. Już dziś zapraszamy kolejnych uczestników do udziału w kursach i warsztatach planowanych w najbliższym czasie w Szkole Pisania Ikon w rytwiańskiej Pustelni. Szczegóły na naszej stronie www.pustelnia.com.pl



Wybierz się w podróż ze świętą **Ritą**

Dni skupienia
w milczeniu
(zabierz Pismo św.
i notatnik)

Pustelnia Złotego
Lasu Rytwiany

8-10 marca
2024 r.

zgłoszenia:
www.pustelnia.com
lub telefonicznie:
(15) 864 7795



Spotkanie Uniwersytetów Ludowych

W dniach od 9 do 11 lutego 2024 roku, w naszej Pustelni odbyło się I Ogólnopolskie Spotkanie Wspólnoty Polskich Katolickich Uniwersytetów Ludowych. Przybyli wykładowcy i studenci pedagogiki grundtvigiańskiej z SGGW w Warszawie oraz przedstawiciele uniwersytetów z różnych stron Polski. Spotkaniu przewodniczył ks. Zenon Myszka z Łeby. Pustelnia wskazana została na miejsce spotkania przez ks. prof. Janusza Mierzwę, wykładowcę i współtwórcę odnowy uniwersytetów ludowych.



Wypracowano między innymi program praktyk studenckich, które będą odbywać się także w Pustelni. Przed południem chętni zwiedzili Pustelnię z przewodnikiem, a następnie wszyscy pojechali zwiedzić pobliską Hutę Szkła Tadeusza Wrzeźniaka i na obiad w Zakątku Świętokrzyskim. Wieczór upłynął w formie spotkania integracyjnego Gości i przyjaciół Pustelni Złotego Lasu. Rektor – ks. Wiesław Kowalewski podkreślił, iż spotkanie jest pierwszym z tego cyklu otwierającym



Spotkanie rozpoczęło się od Mszy świętej koncelebrowanej, której przewodniczył ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Bezpośrednio po Mszy św. gospodarz, ks. Wiesław Kowalewski przywitał gości i wyraził wielką radość z organizacji wydarzenia w Rytwianach. Dodał, że inicjatywa jest bardzo ważna i idealnie trafia czasowo w zapotrzebowanie społeczności lokalnych. Po kolacji, w klasztornym refektarzu, odbył się wieczór poezji z udziałem ks. Zenona Myszka – dyrektora Łebskiego Uniwersytetu Ludowego oraz pani Małgorzaty Dąbrowskiej z Warszawy. Tematyka wierszy poświęcona była Małej Ojczyźnie. Uczestnicy, słuchacze otrzymali autorski tomik wierszy „Moja Ojczyzna”. Sobota była dniem intensywnej pracy nad programem przyszłych działań uniwersytetów.



współpracę z Ludowymi Uniwersytetami Katolickimi istniejącymi i powstającymi w ramach Wspólnoty Polskich Katolickich Uniwersytetów Ludowych. Przy miłym akompaniamentem muzycznym, do późnych godzin trwały ożywione dyskusje, wymiana poglądów i doświadczeń. Była uroczysta kolacja i na deser tort ozdobiony logo uniwersytetu ludowego. Goście otrzymali okolicznościowe upominki; m.in. szklany wazon z logo uniwersytetu „Memento vitae”. Po rannej Mszy świętej niedzielnej odbyło się podsumowanie spotkania, wręczenie pamiątek i deklaracje szybkich, kolejnych spotkań i powrotów. Serdecznie dziękujemy za wspólny czas i otwartość na współpracę. Pustelnia, jak zawsze, zaprasza wszystkich słowami: „Gość w dom, Bóg w dom”.

red.

Rekrutacja na kurs "Szkoła Pisania Ikon"

Nie każdy jest malarzem czy muzykiem lecz każdy może zostać ikonopisarzem". Uniwersytet Ludowy im.M.Radziwiłła MEMENTO VITAE zaprasza na bezpłatny kurs "Szkoła Pisania Ikon". Zajęcia odbywać się będą w Pustelni Złotego Lasu z udziałem wybitnych specjalistów ikonopisania. Udział jest bezpłatny, zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie, potrzebne materiały i wiedzę. Zapraszamy, spróbuj swoich sił. O szczegóły zapytaj już dziś: tel. 15 864 77 95 lub e-mail:ul@pustelnia.com.pl Liczba miejsc jest ograniczona. [Obowiązuje wypełnienie formularza rekrutacyjnego.](#)





WIELKANOC

w dawnej pustelni kamedulskiej

28 marca - 1 kwietnia

Pustelnia Złotego Lasu w Rytwianach
zaprasza na duchowe przeżycie

Triduum Paschalnego i Świąt Wielkanocnych

od Wielkiego Czwartku do Poniedziałku Wielkanocnego

Turnus obejmuje: 4 noclegi i pełne wyżywienie z uroczystym śniadaniem wielkanocnym i obiadową kolacją świąteczną.
W prezencie dla każdego – koszyczek ze święconką

Zakwaterowanie w pokojach 1- lub 2 – osobowych z łazienką

Oplata: osoba dorosła 985 zł za cały turnus

Dzieci do lat 3 bez opłat; 3-9 lat zniżka 33%

Zamieszkanie w pokoju 1-osobowym: dopłata 75 zł/doba

W wydzielonych pokojach można zamieszkać z ulubionym pupilem

Po uzgodnieniu w recepcji, istnieje możliwość przedłużenia pobytu.



Rezerwacja: tel. 15 864 77 95; recepcja@pustelnia.com.pl